

Majewski, Wiesław

Kurpie w walkach o niepodległość od Potopu do Baru

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 12, 5-30

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MYSZYŃC I PUSZCZA ZIELONA

WIESŁAW MAJEWSKI

Kurpie w walkach o niepodległość od Potopu do Baru

Zgodnie z zaleceniem Redakcji skupiłem się na problematyce nowej (Potop, Bar) oraz na kwestiach wymagających polemiki (r. 1704). Wobec tego mogłem dać tylko wzmianki o r. 1708, któremu poświęciłem artykuł oraz okresowi 1733 - 1736, który omówiłem w 1 artykule i 2 biogramach. Czy nie należało raczej zrezygnować z przedstawienia szerszego i tła walk kurpiowskich w dobie Potopu, Wielkiej Wojny Północnej? Otóż kwestie te widzę częściowo inaczej niż to dotychczas pokazywano, a problemy te są istotne dla przedstawienia przyczyn, które skłoniły Kurpiów do podjęcia walki, a powody te były dotąd dość różnie interpretowane. Dla wyjaśnienia tych przyczyn istotna jest sprawa pochodzenia Kurpiów, przy dużej ilości luteran sprawa czynnika religijnego wyglądałaby inaczej. Problemy zaludnienia Puszczy Zielonej mają z kolei duże znaczenie dla obliczenia tak ważnych możliwości mobilizacyjnych.

1. Pochodzenie Kurpiów

Puszcza Zielona zajmowała obszar ok. 1900 km². Jej część wschodnia między Pisą a Szkwą należała do starostwa łomżyńskiego, po jego podziale ok. r. 1740 weszła ona w skład leśnictwa kupiskiego, część środkowa Puszczy między Szkwą a Omulwią to teren starostwa ostrołęckiego (obie te części wchodziły w skład ziemi łomżyńskiej), a jej zachodnie skraje nad Orzycem to obszar starostwa przasnyskiego (ziemia ciechanowska). Dalej będę pisał o częściach Puszczy należących do poszczególnych starostw skrótkowo puszcza łomżyńska (także i po r. 1730), ostrołęcka i przasnyska. Do Puszczy zaliczam i klin wiosek szlacheckich w rejonie rzeczki Płodownicy wcinający się w starostwo przasnyskie od Jastrząbki, Budnych - Sowiec i Baranowa na południu przez Ramiona, Ziomek po

1. D. Godlewska, Dzieje Łomży od czasów najdawniejszych do rozbiorów Rzeczypospolitej (XI-1795). Warszawa 1962 s. 21-22; T. Zielińska, Magnateria polska epoki saskiej. Funkcje urzędów i królewskich czyn w procesie przeobrażeń warstwy społecznej. Wrocław 1977 s. 110; A. Chętnik, Z Puszczy Zielonej. Wstęp (o prac.) H. Syska. Warszawa 1978 s. 37; Z. Niedziałkowska, Kurpie. Bory Ostrołęckie. Wyd. 2 uzup. Warszawa 1988 s. 22-23 (cyt. Kurpie); L. Krzywicki, Kurpie. W: Dzieła t. 6 Warszawa 1982 s. 501-506.

Zaręby, Bindugę, Krukowo na północy. Ów klin występuje jeszcze przed r. 1663, oń spór posiadacze królewsczyzn w r. 1664.¹ Słowa Kurp, Kurpie w tym artykule oznaczają wyłącznie mieszkańców Puszczy Zielonej. Tak więc np. określenie Kurpie północne oznacza Kurpie północnej części Puszczy Zielonej.

Puszcza Zielona był to obszar wydm porośniętych lasem i licznych bagien.

Pierwszy obszerniejszy opis Puszczy Zielonej przynosi sprawozdanie z 5-tygodniowej misji na tym właśnie terenie z r. 1650 łomżyńskiego jezuita księdza Łukasza Kościeszy Załuskiego. Czytamy tu: Cała ludność (puszczy) pochodzi z Prus, albo też są to wprost uciekinierzy z Prus". Jest tu jednak pewien szkopuł, dalej autor ów pisze: :z tego też powodu (tj. ze względu na pochodzenie z Prus), większość ich była heretykami (wyjątek stanowili ci, którzy przywedrowali z Mazowsza, albo z Rusi, chociaż teraz dzięki Bogu niemało ich nawraca się na prawowierne wyznanie". Dalej Załuski podnosi brak „opieki kapłańskiej” - katolickiej nad mieszkańcami Puszczy. W rezultacie „niektórzy (puszczanie), chociaż poznali już prawdziwą wiarę, wracają na luteranizm”, zwłaszcza, że pastory ewangelicy kilka razy do roku przyjeżdżają do Puszczy i „umacniają w wierze heretyków” oraz nawracają katolików. Wynikiem owej misji jezuitki z r. 1650 było 1660 spowiedzi i nawrócenie 20 luteran”.²

W pół wieku później 22 VI 1708 r. starosta ostrołęcki Jan Kos wydał odezwę tak zaadresowaną: „Wszem wobec (...) wojtom, radzkim” i innym będącym „w Puszczy starszymi lub przełożonymi a oraz i całemu generalnie gminowi do wiadomości podaję”. Wzywał on w niej Kurpiów do pomocy w budowie kościoła i stwierdzał „inne wiary mają swe zbory (...) a wy, którym się Bóg katolikami urodzić dał”.³ Wynikałoby z tego, że ów luteranizm był wówczas odległą przeszłością, a Kurpie byli społecznością katolików i to z urodzenia. Czyżby tak szybko w ciągu parudziesięciu lat jezuita zdolał wykorzenić luteranizm stanowiący wiarę większości mieszkańców Puszczy? Rzut oka na mapę pozwala rozwiązać tę kwestię.

Nie daleko od Puszczy Zielonej klin Warmii w rejonie jeziora Łąńskiego niemal rozcina na dwie części Księstwo Pruskie. Od okolic jeziora Łąńskiego czy z rejonu Biskupca z Warmii do granicy Puszczy Zielonej mamy w linii prostej czterdzieści parę kilometrów. Puszcze szczycieńska i piska przylegające od północy do Kurpiów same zostały intensywniej skolonizowane dopiero w l. 1645-1749 w ramach tzw. osadnictwa szkatułowego. Obszar ten dzielił się na 3 leśnictwa: szczycieńskie, krutyńskie (od Krutyń na północny zachód od Rucianego) i piskie. Najwcześniej skolonizowano wschodnią część leśnictwa

² I. Baranowski, Najstarszy opis Puszczy Kurpiowskiej. Ziemia 1911 nr 18 s. 278-279. Baranowski uśmiercił tu przekład z łaciny dużego fragmentu sprawozdania.

³ W. Czajewski, Kurpie. Przegląd bibliograficzno-archeologiczny t.2 1881 (cyt. Kurpie BPA) s. 39.

szczycieńskiego, w l. 1645-1708 powstały tu 23 nowe wsie na 506 włókach. W zachodniej części tego leśnictwa owe osadnictwo rozpoczęło dopiero w r. 1682, w leśnictwie krutyńskim w r. 1681, a w leśnictwie piskim w r. 1679.⁴ Skoro w połowie XVII w. kolonizacja tych obszarów bezpośrednio przylegających do Puszczy Zielonej dopiero się rozpoczynała, a na dobre rozwinęła się w IV ćwierci XVII w., jest mało prawdopodobne by stąd mogli w większej ilości napłynąć na Kurpiowszczyznę nowi osadnicy. Natomiast opodal w odległości czterdziestu kilku km w linii prostej, 2 dni drogi od Puszczy Zielonej leżał obszar stanowiący znaczny potencjał ludnościowy - Warmia.

U schyłku XVI w. miała Warmia już w pełni odbudowane osadnictwo po zniszczeniach wojny 1519 - 1521. Według Przerackiego w XVII w. miał miejsce ruch migracyjny Warmia - Prusy Książęce.⁵ Kolonizacja szkatułowa mogła dać silniejszy impuls do emigracji na południe, która jednak nie zatrzymałaby się w Księstwie Pruskim, ale jej część spłynęła dalej, na Kurpiowszczyznę. Analogiczny ruch, dla którego Prusy Książęce były tylko obszarem tranzytowym, wystąpił w odwrotnym kierunku w II ćwierci XVI w. Po wprowadzeniu w Księstwie Pruskim luteranizmu znikła emigracja z Mazowsza na ten teren, natomiast nadal miało miejsce wychodźstwo z Mazowsza do Warmii.⁶

Tak więc należy przypuszczać, że Kurpiowszczyzna została zaludniona rzeczywiście przez ludzi kierujących się tu od strony Mazur, nie tyle jednak przez Mazurów - luteran, ale przez Warmiaków - katolików. W tym wszystkim początkowo mogli się nie orientować jezuiti łomżyńscy. Sprawozdanie Załuskiego zawierające podstawowe wiadomości o Puszczy wskazywałyoby, że byłaby to pierwsza poważniejsza penetracja do jej wnętrza. Ojcowie mogliby wiedzieć ogólnie, że ludność Księstwa Pruskiego to luteranie, i wszystkich przybyszów z tego państwa traktowałiby jako protestantów. Nie bardzo potrafili sobie poradzić z rzeczywistością sprzeczną z tą wiedzą. Tak więc „większość ich (mieszkańców Puszczy) była heretykami”. „Była”, a więc teraz w r. 1650 ta sytuacja należy do przeszłości. Można by sądzić, że zmiana ta nastąpiła dlatego, że „teraz dzięki Bogu nie mało ich nawraca się na prawowierne wyznanie”. Tymczasem misja nawróciła na katolicyzm wszystkiego 20 luteran. Ze sprawozdania wynika, że mieszkańcy Puszczy byli pozbawieni dotąd „opieki kapłańskiej” ze strony kleru parafii katolickich graniczących z Puszczą. Kto więc mógł nawrócić do r. 1650 znaczną część ludności Kurpiowszczyzny? Jezuita przecież wysłuchali

⁴ Krzywicki o.c.s. 516, Wł. Chojnacki, Osadnictwo polskie na Mazurach w XIII - XVII w. W pracy zbior.: Szkice z dziejów Pomorza t.2. Warszawa 1959 s.19.

⁵ Dzieje Warmii i Mazur w zarysie t.1. Warszawa 1981 s. 219, 222 (cyt. Dzieje Warmii).

⁶ Tamże s. 213-222.

w czasie swej misji spowiedzi aż 1660 ludzi.⁷ Najprostsze rozwiązanie tego problemu stanowiłby fakt, że po prostu znaczną część przybyszów z Księstwa Pruskiego stanowili katolicy - Warmiacy mylnie pochopnie wzięci przez jezuitów za luteran w związku z ich ogólną wiedzą o mieszkańcach Prus.

Według Krzywickiego w Puszczy „W końcu w. XVI i w początkach XVII szerzą się tutaj nowinki ariańskie”, aby temu przeciwdziałać założono tu misję jezuicką. Za nim poszedł B. Baranowski mylnie powołując się i na Chętnika. Jest to jednak zapewne po prostu przejęzyczenie się Krzywickiego, który zamiast „luteranski” napisał „ariański”. Dalej bowiem omawiając genezę misji jezuickiej pisze, że do jej utworzenia doszło w następstwie „nowinek protestanckich” przenikających z „miasteczek mazurskich”⁸, a więc praktycznie luteranizmu.

Hipotezę o pochodzeniu Kurpiów z Warmii wspiera pokrewieństwo gwar kurpiowskiej i warmińskiej. Krzywicki postawił hipotezę o pochodzeniu Kurpiów z Mazurów pruskich w oparciu o kryteria językowe. Poszedł za nim językoznawca H. Friedrich, który tak ten problem ujmuje „wydaje się mieć dużo prawdopodobieństwa teza niejęzykoznawcy” Krzywickiego, „że >dialekt< kurpiowski raczej należy uważać za odłam gwary prusko - mazurskiej aniżeli mazowieckiej”⁹.

Stanowisko Friedricha spotkało się z krytyką Karasia, który podtrzymał tezę Nitscha, że Kurpie wywodzą się z tzw. Mazowsza bliższego tj. południowego, nadwiślańskiego. Otóż dla Nitscha podstawą jego wywodów jest to, że Kurpie „zachowaniem \textasciix i wymową \textasciix jak \textasciix (gąstwą trąwa) łączą się oni z Mazowszem pierwotnym” - bliższym. Brak natomiast tych cech u Mazurów pruskich „Uderza fakt, że te same cechy występują na Warmii (...), ale kwestia ewentualnego bliższego między nimi związku bardzo trudna jest do rozwiązania”¹⁰. Moja hipoteza o pochodzeniu Kurpiów z Warmii problem ten rozwiązuje. Oczywiście z kolei wyłania się inny problem. Gwary warmińskie należą do niemazurzących, a Kurpie mazurzą. Mógł tu jednak działać fakt, że po przybyciu do Puszczy Zielonej

7. I. Baranowski o.c.s. 278-279.

8. Krzywicki o.c.s. 509, 541-542; B. Baranowski, Walka chłopów kurpiowskich z feudalnym uciskiem. Warszawa 1951 s. 58-60, 143; A. Chętnik, (Kurpie. Kraków 1924 s. 34-35) jednak pisze wyłącznie o dysydentach z Prus.

9. Krzywicki o.c.s. 537-541; H. Friedrich, Gwara kurpiowska na tle Mazowsza i Mazurów pruskich. Warszawa 1939 s. 23 (cyt. Gwara I).

10. M. Karaś recenzja z : H. Friedrich, Gwara kurpiowska. Fonetyka Warszawa 1955 (cyt. Gwara II) - Język polski 1956 z. 4 s. 306 - 308, K. Nitsch, Mowa ludu polskiego. Kraków 1911 s. 103 (cyt. Mowa, stąd cytat).

Warmiacy byli otoczeni ze wszystkich stron przez gwary mazurzące, że mazuryli ci, którzy przybyli do Puszczy Zielonej skądinąd, z Mazowsza i z Mazur pruskich.

Z gwarą warmińską łączy gwarę Kurpiów i inna cecha wspólna dla gwar warmińskich i Mazurów pruskich, a mianowicie rozłożenie miękkich p', b', f', v' na grupy ps' bź, fś, vź. Cecha ta występuje obecnie w północnej części Kurpiów, ale ma ona tendencję do kurczenia się. H. Zduńska sądzi, że poprzednio zasięg tego typu mowy był na Kurpiach znacznie szerszy.¹¹

Część argumentów Krzywickiego za pochodzeniem Kurpiów z Mazur można również dobrze odnieść do ich pochodzenia z Warmii. Należy tu występowanie w gwarze Kurpiów słów zapożyczonych z języka niemieckiego oraz wśród nazwisk - nazwisk niemieckich. Jeśli chodzi o nazwy miejscowe mamy w Puszczy Zielonej wieś Warmiak w pobliżu dawnej granicy oraz ród Warmiaków. Obok Pupek w Puszczy i na Mazurach są Pupki w Warmii 18 km na północny zachód od Olsztyna. Nazwy wywodzące się od Prus mogą oznaczać równie dobrze pochodzenie z Mazur jak i z Warmii.¹²

Hipoteza o pochodzeniu Kurpiów z Warmii nie oznacza oczywiście, że Puszczy Zieloną kolonizowali wyłącznie Warmiacy. Przeczą temu dane źródłowe. Z uchwał sejmikowych ziemi łomżyńskiej z l. 1659, 1666 oraz z konstytucji sejmowej 1667r. wynika, że w tych latach miało miejsce zbiegostwo chłopów z terenów ziemi łomżyńskiej do Puszczy Zielonej przybierające duże rozmiary.¹³ Opis Kościeszki Załuskiego wskazuje, że wśród jej mieszkańców byli i rzeczywiście luteranie, a więc Mazurzy. Uważam więc, że Warmiacy stanowili zapewne większą część osadników, być może zresztą tylko pierwszej silniejszej fali kolonizacyjnej.

2. Zaludnienie Puszczy Zielonej

Informacje Kościeszki - Załuskiego pozwalają obliczyć zaludnienie Puszczy Zielonej w połowie XVII w. Mamy informację, że jezuici wypowiedali tu w r. 1650 - 1660 osób. Oczywiście nasuwa się możliwość, że jezuici przesadzili. Informacja jednak o nawróceniu luteran w czasie tej misji podaje liczbę

¹¹ H. Zduńska, Studia nad fonetyką gwar mazowieckich. Konsonantyzm. Wrocław 1965 s. 22-25, 122-123, 128, Friedrich, Gwara II s. 80-94, K. Nitsch, Język polski w Prusiech Wschodnich. W: Wybór pism polonistycznych. t.3 Wrocław 1954 s. 365, K. Dejna, Dialekty polski. Wrocław 1973 mapa nr 11, W. Doroszewski, H. Konieczna, W. Pomianowska, Gwary Warmii i Mazur. W: Konferencja pomorska (1954). Prace językoznawcze. Warszawa 1956 s. 127-128.

¹² Krzywicki o.c.s. 537-541

¹³ B. Baranowski o.c.s. 66-68, Niedziałkowska, Kurpie s. 46.

niewielką - 20 osób, co nie wskazuje na tendencję do przesadzania, a przynajmniej zbytniego przesadzania. Skontrolowanie tej liczby spowiadających się przy pomocy informacji o zaludnieniu Puszczy i ilość znajdujących się w niej zakładów przemysłowych również pozwala uznać dane o 1660 spowiadających się za wiarygodne.

Oczywiście 1660 spowiadających się nie mogło stanowić całej ludności Puszczy, część jej mieszkańców stanowiłyby dzieci, inni mogli nie chcieć przystąpić do spowiedzi, bądź byli luteranami. Liczmy, że tych innych było 1/2 liczby tych, którzy się spowiadali, dałoby to 2500. Kościeszka - Załuski podaje, że 9 „osad wypalał popiół, przy którym niekiedy ma zajęcie więcej niż trzysta osób”. Ponad 200 ludzi to bartnicy, „mnóstwo jest też i myśliwych”. Jest 17 pieców smolarzy, 9 „zakładów przygotowujących żelazo”.

Określenie „Mnóstwo (...) myśliwych” w zestawieniu z informacją występującą w tymże zdaniu o 200 bartnikach, wskazywałoby, że byłoby ich więcej niż bartników, powiedzmy 300.¹⁴ Zakład popielarski zatrudniałby przeciętnie powyżej 30 pracowników. Liczmy, że przy piecach smolarskich i w zakładach „przygotowujących żelazo” byłaby przeciętnie tylko połowa tej ilości, a więc 15, dałoby to ok. 400 ludzi. W sumie otrzymujemy ok. 1200 osób. Spora część pracujących w zakładach przemysłowych byłiby to ludzie luźni, a więc w znacznej mierze samotni. Sądzę, że można więc przyjąć, że kobiety i dzieci stanowiłyby półtorakrotną ilość owych 1200 osób, tj. 1800 tak, że cała ludność Puszczy sięgałaby 3000.

Zdaje się ta liczba stać w niejkiej sprzeczności z wynikami obliczeń Krzywickiego opartymi głównie o lustrację z r. 1673. Według niego ludność Puszczy ostrołęckiej nie przewyższała wówczas 1000 głów.¹⁵ Biorąc pod uwagę intensywną kolonizację tego obszaru od schyłku lat pięćdziesiątych ludność Puszczy Zielonej w r. 1650 nie mogłaby zbytnio przekraczać 1000 osób.

Otóż przytoczone przez Krzywickiego dane z owej lustracji z r. 1673 pokrywają się ściśle z informacjami z lustracji z r. 1660 podanymi przez Piaścika i Niedziałkowską.¹⁶ Tak więc byłyby to wiadomości z początkowego okresu owej kolonizacji, gdy wzrost ludności nie byłby jeszcze duży. Ów początkowy okres kolonizacji musiał się odznaczać jeszcze sporą płynnością zasiedlania i lustracja

¹⁴ I. Baranowski o.c.s. 278-279. A. Woźniak (Zamiast posłowania. Kurpiowszczyzna w początkach XVIII w. W: A. Chętnik, Jak Kurpie ze Szwedami wojowali. Warszawa 1986 s. 102- cyt. Jak Kurpie) sądzi, że informacja o myśliwych może oznaczać, że ich liczba mogła być „nieco mniejsza lub większa” niż bartników.

¹⁵ Krzywicki o.c.s. 520-525.

¹⁶ loc. cit., F. Piaścik, Osadnictwo w Puszczy Kurpiowskiej. Warszawa 1939 s. 26, Niedziałkowska, Kurpie s. 44-45.

musiałoby zależeć na ukryciu części osiedli, bo dzięki temu zatajałby i część dochodów. Słabo zaludniona Puszcza dawała spore sposobności ukrycia osiedli. Wskazywałoby na to porównanie ilości zakładów przemysłowych z lustracji 1660r. i z opisu Kościeszy - Załuskiego, w którego interesie nie leżało bynajmniej ani zmniejszenie, ani powiększenie ich liczby, a w czasie swej 5 tygodniowej misji na Puszczy miałby możliwość uzyskania dokładnych wiadomości. Tak w r. 1650 znajdowało się 17 pieców smolarzy, 9 „zakładów przygotowujących żelazo”, 9 popielarni, ogółem 35, natomiast w r. 1669 w starostwie ostrołęckim były 4 rudy, 6 smolarzy, a więc tylko 10 zakładów przemysłowych.¹⁷ 2 szybkie przemarsze grupy Bogusława Radziwiłła i Douglasa w lipcu 1656r. nie mogły spowodować większych szkód w Puszczy. Albo więc starosta ostrołęcki ukrył przed lustratorami część zakładów przemysłowych, albo też starostwo ostrołęckie posiadało proporcjonalnie mniej zakładów przemysłowych, co wydaje się mniej prawdopodobne, zwłaszcza wobec całkowitego braku tu w r. 1660 popielarni, które w r. 1650 zatrudniały przeciętnie sporo, bo ponad 30 pracowników w jednym zakładzie. Tak więc owe 2500 - 3000 ludności Puszczy Zielonej byłyby wiarygodne.

Możnaby przyjąć, że okres intensywnej kolonizacji Puszczy Zielonej trwający od schyłku lat pięćdziesiątych gdzieś zapewne do r. 1670 przyniósłby co najmniej podwojenie ludności tego obszaru, przyjmijmy 6000. W r. 1776 liczba ludności Puszczy Zielonej wynosiła ok. 12000.¹⁸ Przemarsz armii Karola

¹⁷ zob. przypisy 14-16.

¹⁸ Wykaz „Parafie diecezji płockiej z wyrażeniem wsiów i dusz liczby” z r.1776 znajduje się w „Rozporządzeniach i pismach pasterskich” - Michała Jerzego Poniatowskiego t.4 Warszawa 1785. (Cyt. Rozporządzenia) „Elenchus cleri saecularis ac regularis Dioecesis Łomżensis” Łomża 1936 w zestawieniu ze spisem wiosek kurpiowskich zawartym w artykule (A. Zakrzewskiego) Ad.Z.,- Kurpie „Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana” seria I t. 41-42 Warszawa 1908-1809 s. 543-544 pozwolił ustalić w skład jakich parafii z r. 1936 wchodziły wioski kurpiowskie: Dane z „Elenchus cleri” wespół z danymi A. Chętnika „Puszcza kurpiowska” Warszawa 1913 s. 65 oraz danymi „Archidiakoniat pułtuskiego” (rkps w Archiwum Kapitulnym w Łowiczu (te ostatnie uzyskałem za pośrednictwem ks. Józefa Wieteski, któremu chciałbym tu za nie podziękować) pozwoliły na stwierdzenie z jakich dawnych parafii zostały wyodrębnione nowe. Okazało się, że parafie kolneńska i nowogródzka z r. 1776 wychodziły częściowo poza obręb Kurpiowszczyzny. W stosunku do nich najpierw ustalono liczbę wsi z r. 1936 wchodzących w skład dawnej parafii z r. 1776, a następnie liczbę wsi kurpiowskich z tej parafii dzielono przez tę ogólną ilość wsi, a ów ułamek mnożono przez ilość mieszkańców danej parafii wg danych „Rozporządzeń”. Np. na obszarze dawnej parafii nowogródzkiej znajdowało się w r. 1936 40 wiosek, z tego 28 wiosek kurpiowskich, 28 mnożymy przez - 3150 liczbę mieszkańców parafii nowogródzkiej wg danych

XII w styczeniu 1708 r. i zaraza, która w l. 1708 - 1709 objęła tereny Rzeczypospolitej, musiały poważnie zmniejszyć ilość mieszkańców Puszczy Zielonej, przyjmijmy, że straty te wynosiły 1/5. Również i walki pociągające za sobą zniszczenia w końcu 1735 r. ponownie musiały obniżyć zaludnienie tego obszaru, przyjmijmy o 1/7. Stosunkowo duży wzrost zaludnienia w l. 1670 - 1776 nie mógł być wynikiem samego przyrostu naturalnego ale i imigracji, która trwa do początków XIX w.¹⁹ Zapewne imigracja ta stopniowo w miarę zasiedlania Puszczy ulegała zmniejszeniu, wobec tego przyjmuję, że najintensywniejszy przyrost ludności przypada na okres 1671 - 1707, a najmniejszy na l. 1736 - 1776.

Przyjmuję dla l. 1671 - 1707 przyrost 1,5%, dla l. 1708-1734 ok. 1,1%, dla l. 1736-1776 ok. 0,7%. Daje to dla r. 1707 ok. 10000 mieszkańców Puszczy, poczem następuje spadek do ok. 8000, do r. 1745 wzrost do ok. 11000 i znów spadek do ok. 9000.

Niedziałkowska sądzi, że w początkach XVIII w. zaludnienie Puszczy doszło do 10 osób na km², co dawałoby ok. 19000 ogółem. Jest to niemożliwe. W r. 1820 po przeszło wieku intensywnej kolonizacji na obszarze tym mieszkało ok. 26000 ludzi, w r. 1776 ok. 12300.²⁰

„Rozporządzeń”. Prawdopodobnie uzyskana tak liczba Kurpiów będzie nieco większa niż rzeczywista. Wsie kurpiowskie były zapewne mniejsze od sąsiednich nie kurpiowskich ze względu na to, że Puszcza była później i słabiej zaludniona. Z tego względu odejmijmy jeszcze 10%. Parafie czysto kurpiowskie:

Kadzidło	2505
Myszyniec	4395
Baranowo	1145
Zaremby	457

	88502

Parafie częściowo kurpiowskie:

Kolno	2000
Nowogród	2200

4200 (Rozporządzenie s. 437-438, 443-445).

Odejmijmy 10% od tych 2 parafii uzyskamy 3800. W sumie więc w Puszczy Zielonej w r. 1776 byłoby ok. 12300 ludzi, w zaokrągleniu dałoby to ok. 12000.

¹⁹ Krzywicki o.c.s.528-529.

²⁰ Niedziałkowska, Kurpie s.51, Krzywicki o.c.s.506, zob. też przypis 18.

3. Potop

Początkowy okres Potopu - rok 1655 to czas ciężkich klęsk militarnych, gdy zdawało się, że wrogie armie - szwedzka i rosyjsko - kozacka, jak w r. 1655 zewrą straszliwe cęgi w środku kraju jak w r. 1939 kładąc kres istnieniu państwa polskiego. Już u granic Rzeczypospolitej znaleźli się magnaci - wodzowie: Krzysztof Opaliński w Wielkopolsce oraz hetman wielki litewski Janusz Radziwiłł na Litwie, którzy poddali się Szwedom, pierwszy 25 VII 1655 r. pod Ujściem, drugi 18 VIII w Kiejdanach, obaj w okresie, gdy były jeszcze szanse na powstrzymanie przeciwnika. To była zdrada. Później hetmani koronni - wielki Stanisław Rewera Potocki, polny - Stanisław Lanckoroński pobici, pierwszy 29 IX pod Gródkiem Jagiellońskim przez Rosjan i Kozaków, drugi 3 X pod Wojniczem przez Szwedów znaleźli się rzeczywiście w trudnej sytuacji, mieli poczucie zwierających się cęgów nieprzyjacielskich (Wojnicz od Gródka dzieli 200 km). Hetmani i wojsko nie udźwignęli ciężającej na nich odpowiedzialności i 31 X poddali się Szwedom, poprzedziła ich 16 X grupa jazdy Aleksandra Koniecpolskiego.

Spółceństwo doznało szoku wobec zdrady i szybkich postępów nieprzyjaciela. Początkowo uchodzono z obozów, których przywódcy kapitulowali, spod Ujścia i Kiejdan. Później, gdy sytuacja znacznie się pogorszyła, gdy Szwedzi zalali znaczną część Rzeczypospolitej, ogół szlachty patrzył biernie jak garstki zdrajców czy ludzi załamanych poddawały w jego imieniu województwa, ziemie, czy powiaty. Wkrótce jednak społeczeństwo ocknęło się i chwyciło za broń (w Wielkopolsce już w sierpniu). Obok stanów uprzywilejowanych w szeregach powstańczych stanęli i ci, którym było źle w ojczyźnie - chłopci. Dochodziły bowiem do nich wieści od tych, którzy pierwsi doznali dobrodziejstwa okupach, co potrafi obcy żołnierz w kraju podbitym. Bez względu na rekwizycje często przechodziły w grabież, łączyły się one niejednokrotnie z torturowaniem i mordowaniem opornych, palenie domów. Inspirować to mogli weterani wojny 30-letniej (1618 - 1648) liczni w szwedzkich szeregach i mający spore doświadczenie pod tym względem.

Wojna 30-letnia była to w zasadzie wojna religijna między protestantami a katolikami. Również i w czasie Potopu żołnierz szwedzki mimo oficjalnie głoszonej przez jego dowództwo tolerancji nieraz dopuszczał się grabieży i profanowania czczonych przez Polaków kościołów katolickich, prześladowania a nawet zabijania księży. Ten czynnik obcości religijnej wzmacniał wydatnie rodzącą się dopiero świadomość narodową - podobnie jak obcość języka i stroju zaborcy. Jakaś rolę mogła ty odegrać i cześć dla własnego króla.

Z tych powodów chłop licznie stawał w szeregach powstańczych. Często inspirowali go do tego księża i szlachcice, czasem robił to z własnej inicjatywy.

Najliczniej chwyłali za broń chłopci z rejonów podgórskich i puszczańskich. Cieszyli się oni większymi swobodami niż inni poddani. Część z nich posiadała broń palną. Pokryty lasem teren sprzyjał prowadzeniu walk partyzanckich. Stosunkowo łatwo było zabarykadować nieliczne drogi.²¹

Wzięli w tych walkach udział i Kurpie. Licząc ludność Puszczy Zielonej na ok. 2500 - 3000 głów w dużym odsetku mężczyzn mogłaby ona wystawić przy dużym wysiłku mobilizacyjnym ok. 400 zbrojnych, w wypadku samoobrony wiosek mogłaby ta liczba dojść do 800.

Mimo porażki północno - mazowieckiego pospolitego ruszenia pod wojewodą płockim Janem Kazimierzem Krasieńskim zadanej przez generała Gustawa O. Stenbocka 30 IX pod Nowym Dworem walki partyzanckie na obszarze północnego Mazowsza miały miejsce w październiku, a nawet w I połowie listopada. Być może uczestniczyli w nich i Kurpie. Już uprzednio jednak część szlachty zaczęła podejmować uchwały o poddaniu się. W ziemi ciechanowskiej miało miejsce w Ciechanowie 27 X, w sąsiedniej ziemi różańskiej w Różanie 26 X delegaci tych ziem 6 XI w Warszawie podpisali akty poddania się Szwedom. Ziemia łomżyńska 1 XI w Łomży wybrała delegatów, aby uzyskali zawieszenie broni („armistitio ab armis króla JMści szwedzkiego”), ostatecznie jednak i oni złożyli akt submisji 21 XI w Warszawie.²² W tym wypadku uderza jednak długi okres czasu między wyborem delegacji a ostatecznym poddaniem się Szwedom., ciechanowianom i różanianom wystarczyło 10-11 dni, łomżyniakom trzeba było aż 20, być może wahali się i do powzięcia ostatecznej decyzji skłoniły ich wiadomości o marszu szwedzkiej armii inflanckiej na Mazowszu. Byłoby prawdopodobne, że już wówczas, gdy jedni poddawali się, inni chronili się do Puszczy Zielonej i Białej, chcąc uniknąć zniszczeń wojennych, być może myśląc już o stawianiu oporu.

30 X z Wielony wyruszyła do Prus Królewskich armia inflancka Magnusa G. de la Gardie (ok. 8000 żołnierzy, w czym ok. 3000 piechoty, 49-55 dział). Posuwała się ona wzdłuż granicy z Prusami Książęcymi. 28 XI z Kolna przeszła pod Nowogród, gdzie przeprowiła się przez Narew omijając Puszcze Zieloną. Z Nowogrodu ciężkie działa oraz chorzy popłynęli Narwią do Warszawy. Armia przeszła do Ostrołki (30 XI), a następnie do Różana (1 XII), poczem

²¹ W. Majewski. Działania partyzanckie w dobie „Potopu” 1655-1660 (cyt. Działania). Studia i materiały do historii wojskowości. T.29 1986 s.74-77,78 (cyt.SMHW), Polskie tradycje wojskowe (T.) I W. Majewski, T.M.Nowak, J.Teodorczyk. Pod red. J. Sikorskiego. Warszawa 1990 s. 312-319.

²² A. Kersten, Chłopi polscy w walce z najazdem szwedzkim 1655-1656. Warszawa 1958 s.109, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Koronne Warszawskie, Dział Szwedzki-karton 11b nr 40-45, 50-53, 55-63, 66-68.

ruszyła do Brodnicy dołączając do głównej armii szwedzkiej.²³ Opanowała ona Prusy Królewskie mimo wsparcia ich przez wojska Fryderyka Wilhelma elektora brandenburskiego a księcia pruskiego. 17 I 1656 r. układem królewieckim ten ostatni uznał się lennikiem Karola Gustawa z księstwa Pruskiego.

Zapewne już na przełomie lat 1655-1656 Karol Gustaw skierował część oddziałów polskich ze swej armii na leża na Mazowsze północne. Tymczasem na południu Polski wybuchło powstanie. Nie sądzę, aby to było przypadkowe, że dwukrotnie właśnie w Różaniu i jego okolicy doszło do przejścia grup polskich na stronę Jana Kazimierza. Teren ten położony był między Puszciami Zieloną i Białą. Dawały one osłonę, a w razie potrzeby mogły służyć za schron. W początkach stycznia 1656 r. Władysław Wilczkowski porucznik chorągwi husarskiej Wł. Myszkowskiego stojącej w okolicy Różana na czele tej chorągwi i 8 innych opuścił Szwedów i ruszył na południe w Radomskie. Zapewne dało to niejako hasło do podjęcia w styczniu działań partyzanckich na północnym Mazowszu. Byłoby możliwe, że jedną z ich podstaw stała się Puszcza Zielona. W jej pobliżu stawili opór Szwedom mieszczenie Ostrołęki, w następstwie miasto zostało silnie zniszczone.

Na przełomie stycznia i lutego w rejonie Ostrołęki i Różana pojawiła się dywizja Aleksandra Koniecpolskiego chorążego koronnego wycofana z Prus. 12 II w Stawłocę (zapewne Sławkowie ok. 20 km na południowy zachód od Ostrołęki) przeszła ona na stronę Jana Kazimierza i przez Ostrołękę (12 II) skierowała się na południe.²⁴

Brak danych o późniejszych wydarzeniach. Partyzantka nadal działała na północno-wschodnim Mazowszu wykorzystując odejście głównych sił szwedzkich na południe (luty - marzec), a następnie na zachód (kwiecień - maj). Karol Gustaw w początkach czerwca zaczął przygotowywać odsiecz dla oblężonej przez Jana Kazimierza Warszawy. W tym celu wysłał brata księcia Adolfa Jana pod Modlin 7 VI wyprawił feldmarszałka Roberta Douglasa z ok. 3000 jazdy i dragonii do Pułtusza „by oczyszczał z powstańców północne Mazowsze”. Rozbił on w okolicach Pułtusza (przed 14 VI) parę oddziałów partyzanckich liczących według Szwedów po kilkuset ludzi.²⁵ Partyzantka nie zanikła.

²³ T.M.Nowak, Szwedzkie źródła kartograficzne ukazujące trasę przemarszu armii M.de la Gardie ze Żmudzi na Mazowsze w 1655r. SMHW T.30 1988 s. 321-322,339-341, W. Majewski, Potop szwedzki (1655-1660). W: Z dziejów wojskowych ziem północno-wschodnich Polski. Cz.1 Pod red. Z. Koszytyły. Białystok 1986 s. 80-81 (cyt. Potop).

²⁴ Majewski, Potop s. 81-82, 84-85, Kersten o.c.s. 165.

²⁵ Majewski, Potop s.89, Kersten o.c.s. 165-166, S. Herbst, Trzydniowa bitwa pod Warszawą 28-30 VII 1656, W: Wojna polsko - szwedzka 1655-1660. Red. J.Wimmer. Warszawa 1973 s. 299-300.

8 VII Karol Gustaw stojący pod Modlinem (Nowym Dworem) zdecydował się wyprawić ks. Bogusław Radziwiłła i feldmarszałka Roberta na odsiecz obłązonemu Tykocinowi. Wyruszyli oni w nocy 9/10 VII z 8 regimentami rajtarów i 2 dragonów (ogółem 3000) i kilku działami regimentowymi na odsiecz Tykocinowi. Już uprzednio skierowali oni pod Ostrołękę podjazd, który przybył tu rano 10 VII i pochwyił kilku jeńców - chłopów, co wskazywałoby, że działały w okolicy jakieś oddziały partyzanckie, zapewne w ich skład wchodziły i Kurpie. Szwedzi obawiali się zapewne większych sił polskich na lewym brzegu Narwi, skoro ów podjazd spalił most w Ostrołęce. B. Radziwiłł i Douglas (10VII dotarli do Pułtuszka) postanowili ruszyć do Tykocina prawym brzegiem Narwi, która właśnie wezbrała, aż do Wizny. W dn. 11 - 13 VII Szwedzi spod Pułtuszka przybyli szybkim marszem pod Tykocin (160 km) przechodząc Puszczy Zieloną. Prawdopodobnie chcąc uzyskać możliwość ewentualnego odwrotu lewym brzegiem Narwi obsadzili Ostrołękę załogą z 250 żołnierzy i zapewne odbudowali most.

W swym marszu przez Puszczy Zieloną Szwedzi nie natrafili na opór. Kurpie sami byli zbyt nieliczni by podejmować walkę, a partyzanci zostali prawdopodobnie zaskoczeni, zwłaszcza, że przeciwnik rozporządzał znacznymi siłami. 13 VII Szwedzi rozbili Polaków oblegających Tykocin. Wkrótce wycofali się przez Wiznę (17 VII). Zapewne w dn. 18 - 19 VII przeszli prawym brzegiem Narwi do okolic Ostrołęki, poczem skierowali się do Nowego Dworu, dokąd przybyli 22 VII.

Jan Kazimierz stojący pod Warszawą został zaskoczony tym błyskawicznym zagonem. Dopiero ok. 20 VII wysłał rozkaz do hetmana polnego litewskiego stojącego pod Wyszkowem, aby dopadł Radziwiłła w odwrocie. Gosiewski w 2000 jazdy 21 VII ruszył pod Ostrołękę i opanował ją wieczorem 22 VIII lub rano 23 VIII, ale tu już nie było grupy Bogusława. Ruszył za nią w pogoń, która się nie powiodła.²⁶ Zapewne wówczas Gosiewski nawiązał bliższy kontakt z partyzantami miejscowymi, może wsparł ich posiłkami.

Po bitwie warszawskiej (28 - 30 VII) w końcu sierpnia wysunięty rzut armii litewskiej przesunięto na północ od Bugu m.in pułk Samuela Oskierki stanął w Andrzejewie (21 km na południe od Zambrowa), mógł on utrzymywać łączność z partyzantką w rejonie Puszczy Zielonej (63 km do Nowogrodu). Na jego to zapewne rozkaz gdzieś w I połowie września Kurpie współdziałający ze

²⁶ Majewski, Potop s.90-93, Herbst, Trzydniowa bitwa s. 300-301. Przebieg działań w rejonie Puszczy Zielonej, w lipcu-wrześniu 1656r. na mapkach, Z. Niedziałkowska, Kurpie s.44 i też, Ostrołęka. Dzieje miasta. Wyd. 3 usup. i rozsz. Warszawa 1979 s. 82 jest w dużej mierze błędny.

szlachtą zasiekli drogi przez Puszcę tj. zrabali drzewa tak by korony ich padły w stronę przeciwnika, przy kilku warstwach stanowiło to poważną przeszkodę. Zerwali mosty na Pisie, a może i na innych rzekach, obsadzili przeprawy. Przygotowania te podjęto na wieść o marszu po 5 IX B. Radziwiłła (800 jazdy) spod Szreńska na wschód. Szedł on do Tykocina, 10 IX dotarł do Sielec (obecnie Krasnosielc, 21 km na wschód od Przasnysza). Na wieść o przygotowaniach polskich Radziwiłł nie zdecydował się przebić. Połączył się 14 IX w odległości 4 mil od Puszczy (zapewne w Przasnyszu) z generałem lejtnantem brandenburskim Jerzym Fryderykiem Waldeckiem (2500 jazdy). Obaj uznali, że należy obejść teren Puszczy Zielonej przez obszar Prus Książęcych. Ruszyli do Chorzel, dokąd doszli 15 IX. Przez cały dzień marszu nękały ich napady konnych partyzantów, zapewne z Puszczy Zielonej. Przez Pisz (18 IX) dotarli 19 IX do Kolna.²⁷ W r. 1657 ruszyła armia szwedzka pod Stenbockiem przez Przytuły (4 II), Ostrołękę (5 II), Łomżę (6 II) na odsiecz Tykocinowi. Jak widać ominęła ona Puszcę.²⁸

Już choćby ze względu na swą małą liczebność Kurpie nie mogli odegrać w dobie Potopu większej roli. Udział ich jednak stwarzał pewną tradycję, która miała zaowocować w pół wieku później.

4. Walki ze Szwedami w latach 1704 - 1708

Ludność Puszczy Zielonej ok. 1704r. wynosiła ok. 10000. Maksymalne możliwości mobilizacyjne sięgałyby ok. 20%, a więc ok. 2000 ludzi. Takiej ilości nie dałoby się jednak raczej wyprowadzić poza własną wieś. Jako maksimum do skupienia w jednym miejscu dla obrony Puszczy pozostałoby ok. 1300 ludzi. Minimum strzelb wśród Kurpiów można obliczyć na 600, maksimum nie przekraczałoby prawdopodobnie jednej strzelby na gospodarstwo, a więc ok. 1700.²⁹

August II elektor saski został w r. 1697 wybrany królem Polski przez mniejszość wyborców, uzyskał tron dzięki bagnetom saskim i praktycznej rezygnacji ks. Franciszka Ludwika Contiego wybranego głosami większości. Wojsko saskie zaczęło stale stacjonować w Polsce zachowując się jak w kraju podbitym. Widziano w tym preludium do podporządkowania Rzeczypospolitej Saksonii.

²⁷ Majewski, Potop s. 96-97, B. Radziwiłł, Autobiografia. Wstęp oprac. T. Wasilewski. Warszawa 1979 s. 65-66, 283.

²⁸ Majewski, Potop s. 105-106.

²⁹ Ilość strzelb w oparciu o obliczenia z mego artykułu „Walki Kurpiów ze Szwedami w dobie Wielkiej Wojny Północnej” *Kwartalnik historyczny* (cyt.KH) 1959 nr 2 s. 405-406 (Cyt. Walki): Tu przyjmowałem mniejsze zaludnienie Puszczy-9000, stąd różnica w ilości maksymalnej strzelb.

Wobec tego król uważany dotychczas za uosobienie suwerenności państwa, co okazało się tak dobitnie w czasie Potopu, obecnie przestał nim być w oczach szlachty. Rozpoczął bez zgody Rzeczypospolitej wojnę ze Szwecją (1700), w odwecie jej władca Karol XII wtargnął do Polski. Obrona suwerenności państwa przeciw Szwedom oznaczała opowiadanie się za Augustem II, który tę suwerenność również gwałcił. Większość szlachty oświadczyła się po stronie Sasa, ale mocno połowicznie, niechętnie walczyła przeciw Szwedom. Walki chłopów przeciw armii Karola Gustawa w l. 1655 - 1656 zainspirowane były przez patriotyczną szlachtę i księży, pod ich wpływem, na ich wezwanie, uniwersałowi działania te przybrały tak duże rozmiary. Brak takich uniwersałów do chłopów by walczyli z najeźdźcą w l. 1702 - 1709 świadczy dobitnie, że patriotyczna szlachta nie utożsamiała walki po stronie Augusta II z walką w obronie niepodległości ojczyzny. Tak więc i walki Kurpiów w l. 1704 - 1708 miały charakter samoobrony, tak to trafnie ujmuje Jarochoński. Oczywiście na decyzję chwycenia za broń wpływała, jak w dobie Potopu, świadomość obcości religijnej i narodowej Szwedów, Rosjan i Sasów. Mieszkańcy Puszczy Zielonej byli gotowi walczyć z każdym obcym wojskiem, które wchodziło, lub zamierzało wejść do Puszczy, tak z wrogami Augusta II - Szwedami jak i z jego Sasami, czy jego sprzymierzeńcami - Rosjanami.

Według B. Baranowskiego natomiast Kurpie podejmując walkę ze Szwedami kierowali się monarchizmem. Jako uzasadnienie tego służą ogólne skłonności monarchiczne wśród chłopów w epoce feudalnej, które musiały być szczególnie silne wśród poddanych z terenów królewskich. Ponieważ bartnicy z puszczy łomżyńskiej gnębieni przez swego starostę Pawła Prażmowskiego odwoływali się w r. 1700 do Augusta II, więc Baranowski uważa, że król „cieszył się na terenie Puszczy powszechnym, choć niesłusznym, szacunkiem i miłością”, co jest wnioskiem zbyt pochopnym i niezbyt uzasadnionym. Rozwinął to też J. Leszczyński nie podejmując polemiki ze mną i nie informując o walkach Kurpiów z Rosjanami. „Wrodzone niejako Kurpiom poczucie legalizmu kazało im się stanąć po stronie wygnanego króla” Augusta II, należy to zaliczyć do czystej już fantazji. Tezy Leszczyńskiego zaakceptował Woźniak, monarchizm - Niedziałkowska.³⁰

³⁰ K. Jarochoński, Dzieje panowania Augusta II... (1702-1704). Poznań 1874 s. 539-541, W. Majewski, Działania s. 74-75, 78, tenże, Kopański most. Tygodnik kulturalny 1985 nr 3 s. 11, tenże Walki s. 407-408, B. Baranowski o.c.s.80-91, Historia chłopów polskich. Pod red. S. Inglota.T.I. Warszawa 1970 s.447-448 (ten fragment tekstu pióra J.Leszczyńskiego), Woźniak o.c.s:110-111, Niedziałkowska, Kurpie s. 50.

O walkach Kurpiów w r. 1704 mówią tylko 2 źródła: a/ list Andrzeja Załuskiego biskupa warmińskiego z 6 V 1704r., b/ informacja w pracy Pierre'a Massueta. Massuet tak pisze o tych wydarzeniach. Karol XII rozesał oddziały szwedzkie, aby ściągały kontrybucje, „mais ils rentroient quelque fois beaucoup de resistance. La Palatine de Culm, dont le Mari etoit mort, ayant assemble a Ostrolenka cinq a six mille Paysans ou chasseurs, repoussa plusieurs Parti du Suedois, et en enferma pres de trois cens dans un cimetiére, dont peu se sauverent, mais les autres vendirent leur vie echerement aux Polonois”.³¹

Ten fragment Massueta o walkach Kurpiów w r. 1704 stał się od czasów Świąckiego podstawą dla XIX - wiecznych, a nawet w dużej mierze i XX - wiecznych autorów polskich opisów tych wydarzeń, część z nich nie znała zresztą Massueta, a swe informacje czerpała od poprzedników. Cytowana tu informacja o inspirowaniu walk Kurpiów ze Szwedami przez wojewodzinę chełmińską jest jedyną źródłową o tym wiadomością. Massuet pisze wyraźnie, że chodzi tu o wdowę po wojewodzie chełmińskim („la palatine de Culm, dont le mari etoit mort”). T. Świącki błędnie określił, że chodzi tu o żonę ówczesnego z r. 1704 wojewody chełmińskiego Tomasza Działyńskiego (Teresę), po nim to przejął K. Wł. Wójcicki, zanim poszli i inni aż do B. Baranowskiego włącznie. Ten ostatni, który nie dotarł do Massueta, w oparciu o powieść (!) Wójcickiego „Kurpie” łączy działalność Działyńskiego bezpodstawnie z r. 1708.³² Informacja ta dotyczy w rzeczywistości Marianny z Wolffów wdowy po Janie Kósie wojewodzie chełmińskim, a matki Jana Kosa ówczesnego starosty ostrołęckiego. Niedziałkowska wykorzystując moje sprostowanie dla r. 1704, rozdziwiła postać wojewodziny podając, że „w r. 1708 zachęcała jednak Kurpiów do walki, w r. 1708 wojewodzina chełmska (!) - Działyńska”.³³

Za Massuetem podawali również liczni autorzy wiadomość o osaczeniu i rozbiciu 300 Szwedów na cmentarzu, który ze względu na podaną wyżej informację o Ostrołęce umieszczono w tym mieście, ale to z Massueta bynajmniej nie wynika. Nie wszyscy owi autorzy podawali rok tych działań, wskutek czego

³¹ P. Massuet, Histoire des rois de Pologne.t.3. Amsterdam 1733 s. 21. działania w r. 1704 omówiłem w „Walkach”, okazało się jednak, że problem ten nadal budzi nieporozumienie, dlatego przedstawiam tu tę kwestię obszerniej.

³² T.Świącki, O Kurpiach, Dziennik warszawski t.9 1827 s. 281 (brak tu daty tego wydarzenia, przy dalszych pracach będę w nawiasie podawał rok na jaki autor datuje tę walkę lub będę umieszczał b.d. - brak daty), W. Gawarecki, Pamiętnik historyczny płocki t.2. Warszawa 1830 s. 48-49 (1705), K.Wł. Wójcicki, Zarysy domowe t.3. Warszawa 1842 s. 203 (b.d.); Kurpie czyli mieszkańcy Myszeńca i Ostrołęki. Przyjaciół ludu (Leszno) 1846 nr 21 s. 163 (b.d.), B. Baranowski o.c.s. 933 (1708).

³³ Majewski, Walki s. 407, Niedziałkowska, Kurpie s.51.

dotyczy i najnowszych publikacji Niedziałkowskiej, Chętnika, A. Woźniaka.³⁴ List Załuskiego z 6 V 1704r. wykorzystał przede mną tylko K. Jarochoński. Zestawienie Massetem owego pisma bliskiego i chronologicznie i geograficznie tym wydarzeniom wskazuje, że dane Massueta są niejednokrotnie balałutne. Jest niewątpliwe, że oba źródła dotyczą tych samych wydarzeń. Oba odnoszą się do wybierania kontrybucji przez Szwedów wiosną 1704r., acz nie są ściśle datowane. Massuet umieszcza opis tych wydarzeń między ogłoszeniem interregnum przez konfederację warszawską, co miało miejsce 19 IV, a początkiem sejmu w Sandomierzu 20 V - tj. w rzeczywistości zawiązaniem się konfederacji sandomierskiej. Data listu Załuskiego 6 V wskazuje, że wydarzenia opisywane przez Załuskiego miałyby miejsce gdzieś w połowie kwietnia. Pułkownik szwedzki Claes Bonde rozporządzający 300 ludźmi wyprawił oddziałek zapewne kilkudziesięciu żołnierzy do Puszczy Zielonej dla wybierania kontrybucji. Kurpie zostali zaskoczeni, bo Szwedom udało się wtargnąć w głąb Puszczy aż do Myszyńca. Kurpie pod wpływem Kosowej chwycili za broń, zapewne zebrali się co najwyżej paruset ochotników. Pobili oni Szwedów, którzy zamknęli się w drewnianym kościele w Myszyńcu. Kurpie postanowili go spalić wraz z obrońcami, ale nalegania podstarościego ostrołęckiego odwiodły ich od tego. Wkrótce nadeszły Szwedom posiłki, które ich oswobodzili od oblężenia. Kurpiów rozproszono biorąc jeńców, ale prawdopodobnie wkrótce się zebrali na nowo, bo Szwedzi nie czuli się tu pewnie i uszli do Pułtusza. Tu wziętych do niewoli Kurpiów torturowano, a następnie stracono wieszając, łamiąc kołem.³⁵

Prawdopodobnie Kurpie wkrótce po tych wydarzeniach zorganizowali się wojskowo tworząc własną strukturę niezależną od starosty. Jest charakterystyczne, że Jan Kos wydając uniwersał do Kurpiów starostwa ostrołęckiego 22 VI 1708r. w pierwszym rzędzie zwraca się do urzędników starostwa do „wójtów, radzkich”, ale zaraz za tym do „jakimkolwiek sposobem na wsiach starostwa mego ostrołęckiego będących w Puszczy starszymi lub przełożonymi”, a więc tworzącymi jakąś władzę w której strukturze on, starosta nie jest za bardzo zorientowany.³⁶ Na wytworzenie takiej niezależnej władzy zapewne wpłynął fakt, że podstarości ostrołęcki hamował działania przeciw Szwedom broniącym się w kościele w Myszyńcu, co przyczyniło się do porażki Kurpiów. Musiało to spowodować upadek jego autorytetu i utworzenie się dowództwa kurpiowskiego

³⁴ Zob. przypis 32, także Czajewski, Kurpie PBA 1881 s.39, Woźniak o.c.s.110, Niedziałkowska, Kurpie s.51. Chętnik (jak Kurpie s.115) cytuje dotyczące tych walk ustępy z różnych prac.

³⁵ Majewski, Walki s. 407-408, A. Załuska, Epistolae historico-familiares t. 4 Vratislavia 1761 s. 186, Massuet, oc. t. 3 s. 39

niezależnego od niego. Do walk w r. 1704 doszło z inspiracji matki starosty ostrołęckiego, toczyły się również na obszarze tego starostwa. Można przypuszczać, że wkrótce dołączyli i Kurpie z puszczy łomżyńskiej. Starostą tamtejszym do r. 1706 był Paweł Prażmowski, który w roku 1700 miał ostry zatarg z Kurpiami, to sprzyjałoby ich usamodzielnieniu się w sprawie samoobrony. Po śmierci Prażmowskiego w r. 1706 August II mianował starostą łomżyńskim podkanclerzego koronnego Jana Szembeka. Zapewne jednocześnie Stanisław Leszczyński przekazał tę królewską Kozuchowskiemu występującemu jako starosta łomżyński w r. 1708.³⁷ Już sama zmiana starosty w warunkach toczącej się wojny musiała powodować rozluźnienie zależności poddańczej, a tembardziej, gdy występowało 2 pretendentów do tych dóbr.

Być może już od r. 1704 głównym przywódcą Kurpiów był Borowy (nazwisko czy funkcja?), z którym tradycja wiąże dowodzenie w r. 1708.³⁸ Można przypuszczać, że w każdym razie wyróżnił się już w l. 1704 - 1707, skoro powierzono mu dowództwo w r. 1708. Wiemy, że Szwedzi wkrótce po walkach pod Myszyńcem w r. 1704 znów się pojawili w tych stronach. 17 V i 21 VI 1704 r. spalili w Ostrołęce za każdym razem po 30 domów.³⁹ Należy przypuszczać, że zamierzali w obu przypadkach wtargnąć do Puszczy Zielonej. Zapewne oba razy przygotowania obronne Kurpiów (zasieczenie dróg, zniszczenie mostów) spowodowały, że Szwedzi odstąpili od swych zamiarów. Gdyby doszło do walk zapewne zachowałyby się jakieś informacje źródłowe. Gdyby karna ekspedycja się powiodła, sterroryzowani Kurpie nie podejmowałiby raczej walki w l. 1706-1708.

W grudniu 1706 r. oddział rosyjski próbował wybierać kontrybucję w kolneńskim. Szlachta tutejsza porozumiała się z Kurpiami („strzelcami”) wstawionymi walkami w r. 1704. Ci doszli zapewne do słusznego wniosku, że zamiast dopuszczać wojska obce do Puszczy, lepiej je pobić zanim do niej dojdą. W następstwie szlachta z Kurpiami w potyczce pod Janowem (na południe od Kolna) zadała Rosjanom porażkę i poważne straty podobno sięgające 70 ludzi. Sasi, którzy już weszli do ziemi łomżyńskiej, usłyszawszy o tej walce woleli się nie narażać na walkę i wycofali się do ziemi wiskiej. Walki z Rosjanami trwały przez całe lato 1707. Prawdopodobnie Kurpie zasiekli drogi na krańcach Puszczy. Niejednokrotnie odparli Rosjan próbujących wtargnąć do niej. Tekst Nordberga wskazywałby, że wykorzystali doświadczenie z r. 1706 i przechodzili do

³⁷ A Przyboś, Prażmowski Wojciech. W: Polski Słownik Biograficzny. t. 28 Wrocław 1985 s. 396 (cyt. PSB), Zielińska o.c. s. 553

³⁸ A. Połujański, Wędrówki po guberni augustowskiej. Warszawa 1859 s. 64

³⁹ Niedziałkowska, Ostrołęka s. 90-91

działań zaczepnych, aby odebrać przeciwnikowi chęć zaatakowania Puszczy, dokonywali napadów na oddziały rosyjskie stacjonujące w jej pobliżu.⁴⁰

W początkach stycznia 1708 r. król szwedzki Karol XII wyruszył w 41000 żołnierzy z Brześcia Kujawskiego w kierunku Grodna poprzez północne Mazowsze, aby obejść stanowiska armii rosyjskiej rozłożonej nad środkową Wisłą. 17 I dotarł do Przasnysza, tu rozdzielił armię na 3 kolumny, północna miała iść przez Prusy Książęce. środkową pod wodzą samego monarchy (ponad 4000 jazdy) skierowano na Puszczę Zieloną, ostatnią na południe od Puszczy przez Ostrołękę. 20 I Karol XII wkroczył na teren Puszczy. Kurpie postanowili przeciwstawić się zbrojnie temu przemarszowi. Podjęli już 20 I działania partyzanckie, dokonywali napadów z zasadki, czy nocnych na kwatery Szwedów. 21 I poselstwo Kurpiów zażądało od króla wycofania się z terenu Puszczy. Karol XII z miejsca to odrzucił, ale ściągnął gwardię pieszą (3000) do kolumny środkowej. W nocy z 21 na 22 lub na 23 I w Brodowych Łąkach Kurpie napadli zapewne na kwaterę króla, ale nie udało im się go zabić. W nocy z 22 na 23 I Kurpie (do 1300 ludzi, w większości zbrojnych w strzelby) zajęli silną pozycję na linii bagien Brzozówka pod Kopańskim Mostem w pobliżu Myszynca. 23 I przyjęli ogniem czoło kolumny króla. Być może doszło do jakichś prób ataku na pozycję Kurpiów, które się nie powiodły. W nocy Karol XII uzyskawszy przewodnika obszedł na czele 150 żołnierzy pozycję Kurpiów, którzy się wycofali. Zaskoczenie i noc zapewne nie pozwoliły im zorientować się, jak słabymi siłami przeciwnik rozporządza. Od 24 I mróz ścinający bagna nie pozwolił Polakom stawić czoła Szwedom na wybranej pozycji. Jeszcze raz wysłali poselstwo do króla szwedzkiego domagając się okupu za przejście przez Puszczę. Ten oburzony wydał rozkaz zabijania wszystkich Kurpiów schwytanych z bronią i palenie ich wiosek. Swą grupę podzielił Karol XII na 2 części idące równoległymi drogami w odległości 2-12 km, aby ułatwić otwieranie sobie drogi w razie oporu. Kurpie nadal podejmowali działania partyzanckie m.in. zdobyli nawet część taboru szwedzkiego. 26-27 I wojska Karola XII wyszły z Puszczy. Każda ze stron mogła stracić do 100 ludzi.

Walki te stanowią rzadki wypadek samodzielnych działań znacznych sił chłopskich na własną rękę. Mamy również do czynienia z wyjątkową próbą stawiania czołowego, twardego oporu przez improwizowane siły przeważającym

⁴⁰ W. Rakowski, Pamiątniki... Żytomierz 1860 s.58, Massuet o.c.t. 3 s.202, J.A. Nortberg, Histoire de Charles XII roi de Suede. Trad. du suedois. T.2 Hate 1748 s. 204: Mieszkańcy Puszczy „avoient non seulement tenu les Russiens eloignes de ces cantons, mais gu'ils leur avoient meme cause beaucoup de mal, pendant tout ete passe”.

wojskom regularnym. W tych warunkach powstrzymanie przeciwnika przez znaczną część dnia przez Kurpiów stanowi chlubną kartę w dziejach naszego oręża.⁴¹

5. Walki Kurpiów z Rosjanami i Sasami w l. 1733-1736

Już pod koniec 1733 r. przywódcy stronnictwa Leszczyńskiego usiłujący zmobilizować społeczeństwo do walki z najazdem rosyjskim zwrócili uwagę na Kurpiów.⁴² Zapewne zrobił to przebywający na północnym Mazowszu regimentarz, kasztelan czeski Kazimierz Rudziński. Prawdopodobnie wiedział on o chlubnych walkach Kurpiów z l. 1704-1708, szczególnie działania w r. 1708 odbyły się głośnym echem i to nie tylko w Polsce. Zapewne z jego to polecenia zorganizował wojskowo Kurpiów w połowie grudnia 1733 r. Infantczyk służący uprzednio w armii szwedzkiej pułkownik Jerzy A. Rehbinder. Już w grudniu 1733 r. Kurpie dokonywali napadów na oddziały rosyjskie stacjonujące w pobliżu: w Przasnyszu i w Chorzelach. W listopadzie 1734 r. jakaś mała część Kurpiów poddała się Rosjanom⁴³, ale był to tylko chwilowy kryzys, wkrótce znów powróciła do obozu Leszczyńskiego.

Zapewne w okresie: grudzień 1734 - styczeń 1735 Kurp Stach Konwa wstawił się wypadami na Sasów. Wzięty przez nich do niewoli w bitwie pod Jednaczewem w pobliżu Łomży został powieszony.⁴⁴ W maju 1735 r. Puszcza Zielona, do której schroniły się resztki armii konfederacji dzikowskiej, stała się ostatnim bastionem zbrojnego oporu. 3 X 1735 r. Stanisław Leszczyński wydał Kurpiom libertacje - zezwolenie na wytwarzanie bez opłat gorzałki i piwa.

⁴¹ Przebieg działań oparty na Majewski, Walki s.409-424, skrót: tenże, Kopański Most s. 11. Nowe dane przynoszą prace: F.G.Bengtsson, The life of Charles XII Kong of Sweden 1697-1718. Transl...by N. Walford. London 1960 s.251, R.M.Hatton, Charles XII of Sweden. London 1968 s. 249-252, J.A. Gierowski, W cieniu ligi północnej. Wrocław 1971 s.37-38. Nie zmieniają one w istotniejszy sposób mojego opisu przebiegu działań. H. Syska w wyborze tekstów dotyczących dziejów Puszczy Zielonej (Zamodrzała puszcza świtem. Warszawa 1980 s.50-52) ukazuje przebieg walk w r. 1708 przedrukowując fragment pracy J. Wimmera, Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej. Warszawa 1956 ze s.324-325. Jest to poważny błąd. Wimmer ujmuje te działania skrótowo i pobieżnie, wskutek tego „nie ustrzegł się (on) nieścisłości i dowolności”, jak to ująłem ogólnie w „Walkach” s. 404. Nie polemizowałem z każdym błędem tak Wimmera jak i innych autorów dotyczących walk w r. 1708, bo powiększałoby to znacznie rozmiary artykułu. Uważałem, że wystarczy przedstawienie szczegółowe działań, oparte na większej ilości źródeł niż u Wimmera, zwłaszcza, że liczne przypisy ukazywały tę podstawę źródłową dla każdego fragmentu uzasadniając, gdy zachodziły wątpliwości. Wymie-

Dopiero w początkach grudnia 1735 r. wtargnęli do Puszczy Rosjanie prowadzeni przez Rehbindera, który w listopadzie przeszedł na ich stronę. 10 (?) XII doszło do bitwy pod Zarębami. Gen. Jan Stenflycht (ponad 1000 żołnierzy) bronił przez prawie cały dzień przeprawy przez Omulew pod Krakowcem przed 1000 Rosjan pułkownika Ulfenda. W końcu jednak udało się przeciwnikowi sforsować rzekę. Mniej więcej w tym czasie Rehbinderowi udało się przekonać oddziały Kurpiów strzegących drugiej przeprawy dalej na zachód, aby ci wycofali się, dzięki czemu Rosjanie wyszli na tyły jazdy osłaniającej odwrót Polaków i zadali jej spore straty. Większość grupy Stenflychta wycofała się do Prus Książęcych wspólnie ze znaczną częścią Kurpiów, część tych ostatnich pozostała w Puszczy jeszcze w marcu 1736 r. prowadząc partyzantkę. Walczyli jeszcze w lipcu tego roku, a więc już po abdykacji Leszczyńskiego.

Początkowo zapewne działania po stronie Stanisława Leszczyńskiego były dla Kurpiów kontynuowaniem samoobrony z l. 1704-1808 przed obcymi oddziałami, tyle że tym razem wspierałoby Puszczaków wojsko Rzeczypospolitej. Szluby do walki tym chętniej, że mieli już tradycje walk z Rosjanami z l. 1706-1707. Samoobronę tę rozwiązywaliby zaczepnie jak w l. 1706-1707. Byłoby jednak możliwe, że długotrwałe, paroletnie walki toczone razem z oddziałami komputowymi i konfederacji dzikowskiej sprawiły, że przynajmniej wśród części Kurpiów pojawiło się zrozumienie, że aby obronić Puszcę przed obcymi wojskami nie wystarczy bić się tylko na jej terenie i w jej okolicy, że jej losy zależą od losów całego kraju, że jest to ich szersza ojczyzna. Jaką rolę, jako przyczyna tej długotrwałej walki Kurpiów odegrały i libertacje stanisławowskie, ale nie mogły one zapewne odegrać większej roli. Wydano je późno, po prawie 2 latach wojny i nie dawały zbyt wiele. Istotny jest tu chyba i fakt, że

niam tu głównie błędy w tekście Wimmera. Tak nie wiadomo: 1? by jedna z kolumn szła prosto z Chorzel do Myszynca (gwardia piesza z Chorzel skierowała się na Żelazną, a regiment dragonów skańskich szedł bardziej na północ); nie wiadomo: 2/ o ciężkich stratach Szwedów pod Chorzelami, ani o tym by 3/ kolumna szwedzka idąca na Ostrołękę była „atakowana bez przerwy” 4/ ani o tym by grupie Karola XII (nie była ona „główną kolumną”) „z wielkim trudem udało się przebić przez puszcę”. Ogólnikowa charakterystyka działań wyolbrzymia zdecydowanie rozmiary walk. Ocena strat Szwedów na 1000, to ok. 10-krotna przesada. Nic nie wiadomo by Kurpie zabili dużą ilość koni. Na pracę Wimmera powołuje się również bez zastrzeżeń nie wspominając o występujących w niej istotnych błędach Niedziałkowska (Ostrołęka s. 91, Kurpie s. 51).

⁴² Omówienie działań na Kurpiach w okresie 1733 - maj 1735r. oparte na W. Majewski. Konwa Stach (Stanisław). *Polski Słownik Biograficzny* t.13. Wrocław 1968 s.609 (dalej PSB), tenże, Rehbinder von Jerzy Andrzej tamże t.31. Wrocław 1988 s.1-2, pozostałe przypisy do tego okresu mają charakter tylko uzupełniający.

⁴³ *Gazety polskie* 1734 nr 18.

główne królewszczyzny, w skład których wchodziła Puszcza Zielona należały do zwolenników Sasa: starostwo ostrołęckie do podkanclerza Jana Małachowskiego, a leśnictwo kupiskie łowczego koronnego Jerzego Mniszcha w związku z czym zapewne nie płacono im danin i czynszów, ani nie wykonywano robót. Pewną rolę mógł odegrać i zaciąg ok.1000 Kurpiów przez gen. Jana Stenflychta jesienią 1735 r.⁴⁷ przynoszący im wsparcie finansowe, ale ten czynnik działał tylko przez kilka miesięcy do grudnia 1735.

6. Kurpie w konfederacji barskiej

Chyba podobny splot czynników, co w l. 1733-1735 doprowadził do udziału Kurpiów w konfederacji barskiej. Jakiś ich oddział został zwerbowany i „widać zawczasu”, przed zawiązaniem Konfederacji do wojska nadwornego Joachima Potockiego, uczestniczył w jego krótkiej a nieudanej kampanii na Podolu w kwietniu - maju 1769r. Tu Kurpie byli zwykłymi żołnierzami zaciężnymi. Wiemy, że w konfederacji ziemi ciechanowskiej zawiązanej w lutym 1769r. uczestniczyło „600 Kurpików, w zameczku przy puszczy się zasiękli”. W lutym 1771r. pułkownik Trzeciak z partii Sawy „na kilkuset ludzi zwerbował Kurpików w ziemi łomżyńskiej i Zielonej Puszczy”.⁴⁸

W r. 1769 mogła to być kontynuacja starych tradycji samoobrony z l. 1656 - 1736. W r. 1771 sytuacja była bardziej skomplikowana. Kurpie wychodzili tym razem poza Puszcę. Sawa działał na rozległej przestrzeni od

⁴⁴ W uzupełnieniu do Majewskiego, Konwa St. w PSB t.14 1968-1969 s. IX znajduje się informacja, że ponieważ Konwa nie występuje wśród nazwisk kurpiowskich, to zapewne „Konwa było przezwiskiem”. Wniosek jest błędny, bo nie mamy pełnego wykazu nazwisk kurpiowskich z XVIII w. Chronologię wypadów Konwy ustaliłem na podstawie tego, że „Pieśń o Konwie” mówi wyłącznie o jego walkach z Sasami (Czajewski, Kurpie, PBA 1881 t.2. s.38, tenże, Kurpie. Tygodnik ilustrowany 1881 nr 296 s.142), natomiast jedyny okres, kiedy w pobliżu Puszczy Zielonej mogły się znajdować większe siły Sasów to grudzień 1734- styczeń 1735.

⁴⁵ W. Majewski, Puszcza Zielona ostatnią ostoją dzikowian. Zeszyty naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 1987 s. 12-27, tenże, Rehbinder s.2.

⁴⁶ Zielińska o.c.s.110.

⁴⁷ Majewski, Puszcza s.16.

⁴⁸ Wł. Konopczyński, Konfederacja barska. Warszawa t.1. 1936 s.54-55, t.2 1938 s.405 (cyt. Konfederacja), W. Jakubowski, Listy...do Jana Klemensa Branickiego... z l. 1758-1771. Warszawa 1882 s.119, Biblioteka Jagiellońska (cyt.BJ), rkps 3049 s.86.

Torunia po Białystok dokonując też wypadów daleko na południe od Wisły, nie mając stałej bazy. Zapewne Kurpie zaciągali się do jego oddziałów ze względu na jakąś atrakcyjność dla nich zawodu żołnierza zaciężnego, czy jednak tylko to wchodziło w grę? Zaciąg do oddziałów konfederackich na północnym Mazowszu u schyłku zimy 1771 r. oznaczał wysoki stopień ryzyka. Oddziały te przez parę lat często ponosiły porażki, a co za tym idzie prawdopodobieństwo śmierci czy ciężkiej niewoli rosyjskiej było duże. W tych warunkach mógł tu oddziaływać czynnik, jaki prawdopodobnie wystąpił już w l. 1733-1736 uświadomienie sobie przez Kurpiów, że losy ich małej ojczyzny- Puszczy Zielonej zależą od losów ich wielkiej ojczyzny, zwłaszcza, że walczone tu z tymi samymi Rosjanami, co w l. 1706-1707, 1733-1736.

W lutym 1769r. zawiązała się konfederacja ziemi ciechanowskiej, jej marszałkiem został Antoni Zieliński podstoli zawkrzański. Wkrótce potem 6.III doszła do Warszawy wiadomość, że tamtejsi konfederaci „mają 600 Kurpików, w zameczku przy puszczy się zasiaekli”. Ponieważ nic nie wiadomo o rzeczywistym zameczku w Puszczy Zielonej, bo tylko o nią tu może chodzić, byłoby prawdopodobne, że w grę tu wchodzi fort wzniesiony pod Zarębami z l. 1733-1736.⁴⁹ Ludność Puszczy wynosiła wówczas ok. 12000, 600 stanowiła jej 5%, a więc była ilość możliwa do przyjęcia, choć być może przesadzona. Nie znamy późniejszych dziejów owego „zameczka” w dobie konfederacji barskiej. Byłoby prawdopodobne, że odegrał on pewną rolę na wiosnę 1769r.

23 IV 1769r. pod Knyszynem został rozbity marszałek wyszogrodzki Karol Zakrzewski. Resztki jego partii zebrał pod Ostrowią Mazowiecką jego rotmistrz Kozak Jan /Józef ?/ Sawa Caliński. Wiemy, że „zrestaurował je w Puszczy Zielonej”⁵⁰ zapewne pod osłoną owego fortu w Zarębach.

Jeśliby jednak ów fort stałby się stałą bazą konfederacką w pobliżu tzw. traktu willenberskiego /wielbarckiego/. Warszawa - Królewiec przebiegającego pod Chorzelami tuż pod Puszcza, traktu zapewniającego Rosjanom najszybszą łączność z Petersburgiem, to należałoby się spodziewać ataków rosyjskich przeciw owemu szanłowi, a o nich nic nie słyhać. O „działaniach wojennych” konfederacji ciechanowskiej, która zorganizowała wojskowo Kurpiów, „nic nie wiadomo”, zapewne nie przejawiała więc aktywności, później wręcz wiodła „w Generalności żywot reprezentacyjno - papierowy”. Prawdopodobnie więc Kurpie

⁴⁹ Konopczyński, Konfederacja t.2. s.232, Jakubowski loc. cit, Majewski, Puszcza s.16, jest to ów „Główny fort” („front” w tekście w „Puszczy” to błąd drukarski).

⁵⁰ Konopczyński, Konfederacja t.1. s.240, t.2 s.7-8

przestali być jej wkrótce potrzebni. Z kolei Sawa, który na okres odtworzenia partii Zakrzewskiego schronił się do Puszczy, później nie tkwił na miejscu. „Szybki jak sokół” działał na rozległej „przestrzeni od Torunia po Białystok” z głębokimi wypadami aż pod Radom i Lubelskie.⁵¹ Ta ciągła ruchliwość, przemieszczanie się na duże odległości, zdaje się przeczyć istnieniu jakiegś jego stałej ufortyfikowanej bazy przez czas dłuższy, bo wówczas przecież źródła powinny o niej wiedzieć. Byłoby zrozumiałe, dlaczego Sawa takiej bazy nie zorganizował. Otóż podstawa jego działań znajdowała się w pobliżu Warszawy z jej dużym garnizonem, co bardzo ułatwiałoby Rosjanom zorganizowanie działań przeciw takiej ewentualnej bazie.

Najprawdopodobniej więc już na wiosnę 1769r. doszło do opuszczenia fortu pod Zarębami. Byłoby możliwe, że gdy Sawa odchodził z Puszczy, część stacjonujących tu Kurpiów zaciągnęła się do jego oddziałów. Ich reszta po odejściu najbardziej bojowego elementu, przy braku zainteresowania nimi ze strony wygasającej praktycznie konfederacji ciechanowskiej /ostatnia wiadomość o A. Zielińskim na Mazowszu pochodzi z 10 IV 1769 mogła się po prostu rozjeść do domu. Byłoby możliwe, że Sawa starający się przechwytywać korespondencję rosyjską na trakcie willenberskim⁵² korzystał doraźnie z pomocy Kurpiów w zakresie wywiadu, z możliwości schronienia się między bagnami i lasami Puszczy.

Grupa Kazimierza i Franciszka Pułaskich oraz Józefa Bierzyńskiego wycofała się z Litwy, z Grodna /była tu 26 VII/, przez Augustów /?/, Rajgród, Szczuczyn, Dzierzbę 30 VII/, Łomżę.

2 VIII przybyła ona do Ostrołęki, gdzie zjazd szlachty ziemi łomżyńskiej wybrał Kazimierza Pułaskiego marszałkiem tej ziemi. W nocy z 6 na 7 VIII grupa ta odeszła zapewne na Zambrów w kierunku Brańska, gdzie znajdowała się 9 VIII.⁵³ Byłoby możliwe, że do tej grupy, a szczególnie do dywizji marszałka łomżyńskiego dołączyli Kurpie.

⁵¹ Tamże t.1 s.281, t.2 s.7-8.

⁵² Tamże t.1. s.302. t.2. s.8.

53. Wł. Konopczyński, Kazimierz Pułaski. Życiorys. Kraków 1931 s.106-109, 111 (cyt.K.Pułaski), tenże, Konfederacja t.1. s.273-276, W. Szczygielski, Pułaski Franciszek.PSB t.29 1986 s.373, tenże, Pułaski Kazimierz, tamże s.388. Franciszek Pułaski obecny w Ostrołęce 3 VIII, tegoż dnia pisze list do Karola Radziwiłła pod Ostrozanami pod Drohiczyńnem (Konopczyński, K. Pułaski s. 107, Szczygielski, Pułaski F. s.373), jest to odległość drogami 115km. Wobec tego data listu musi być błędna, być może chodzi tu o 13 VIII.

Według listu z Warszawy z 28 II 1771r. pułkownik Trzeciak podkomendny Sawy wówczas już marszałka wyszogrodzkiego, „na kilkuset ludzi zwerbował Kurpiów w ziemi łomżyńskiej i Zielonej Puszczy”. Biorąc pod uwagę, że ludność Puszczy wynosiła wówczas 12000 ilość owych zwerbowanych raczej nie mogła przekraczać 200. Ze względu na dużą ruchliwość Sawy i brak jego stałej bazy, owi Kurpie musieliby pełnić służbę konno zapewne jako rodzaj dragonów, czy raczej konnej piechoty. Wkrótce potem Karol Magnus Saleman premier - major narwskiego pułku karabinierów dopadł oddziału Trzeciaka, doszło do walki rzekomo zwycięskiej dla konfederatów.⁵⁴

Nie znamy późniejszych losów tych Kurpiów. Byłby prawdopodobny ich udział w bitwie stoczonej przez Sawę pod Szreńskiem 24 IV, w której znaczny udział mają oddziały polskie walczące pieszo, a właśnie dragoni Sawy ponieśli duże straty w walce pod Rachowem /1 III/. Możliwe, że uczestniczyli Kurpie w poprzednich działaniach Sawy w kwietniu.

W początkach kwietnia /ok. 1 IV?/ dopadł Sawę Saleman pod Sierpcem i pobił. Sawa odskoczył na południowy wschód pod Zakroczym /był tu ok. 18 IV/, poczem ruszył na północny wschód na Pułtusk, gdzie odniósł sukces w alce z jakimś oddziałem rosyjskim. Znow odskoczył na północny zachód pod Szreńsk, zapewne nie przybył tu przed 23 IV. Ruszył za nim w pogoń Saleman /spod Przasnysza?/.

Sawa rozporządzający 500 ludźmi postanowił stoczyć bitwę obronną. Pozycja była silna. Szreńsk leży na prawym zachodnim brzegu Mławki płynącej zabagnioną doliną, którą prowadziła grobla. Przeprawy strzegł czworoboczny zamek z XVIw. otoczony murem z 4 wieżami oraz fosą, na ów czas mocno już zniszczony. Zbudowano go na wzniesieniu na kępie otoczonej podmokłymi łąkami. Sawa przeprowadził jakieś prace nad umocnieniem zamku. Zapewne usypiano jakieś szańczyki. Obsadzono zamek. Wysunięto do przodu przed jego fortyfikacje oddział, który miał bronić grobli i mostu przez Mławkę. Saleman rozporządzał jazdą (zapewne swymi karabinierami) oraz piechotą dowodzona przez sekund-majora narwskiego pułku piechoty - Iwana Tołstoja a także artylerią w sumie miałyby kilkaset ludzi.

O trzeciej rano 24 IV Rosjanie rozpoczęli atak zapewne w nadziei, że zaskoczą Polaków, ale się to nie powiodło. Oddział konfederatów bronił mostu i grobli, w końcu jednak ogień rosyjski zmusił go do wycofania się od zamku. Wobec silnej pozycji Sawy Saleman postanowił wznowić walkę dopiero pod

⁵⁴ B. Jag. rkps 3049 s.86. Personalalia Salemana (wg listu pułkownika Salamoniczycza) za: W. A. Aleksiejew, Konfederat Sawwa Czalenko (1740-1771). Istoriceskij Wiestnik 1912 t.108 nr 6 s.935.

wieczór, gdy zapadający zmrok zmniejszy celność ognia przeciwnika. O zachodzie słońca wsparta ogniem artylerii piechota rosyjska rozpoczęła forsowanie przeprawy, Sawa „sam na czele pieszo z dobytym pałaszem” atakował uszykowaną na grobli piechotę przeciwnika, został wtedy ranny kartaczem w prawą nogę. W następstwie tego doszło do zachwiania się Polaków. Sawa wydał rozkaz odwrotu. Osłaniała go załoga zamku, piechota rosyjska ruszyła do szturm na jego umocnienia. Jak się zdaje, załoga zamku stawiała przez pewien czas opór (został przy tym lekko ranny dowódca atakującej piechoty major Tołstoj), poczem wycofała się. Jazda rosyjska ruszyła w pościg.

Według danych rosyjskich zapewne pomniejszających straty własne a powiększające przeciwnika mieli 4 zabitych i 6 rannych, Polaków zginęło 43, 60 było rannych, których konfederaci wywieźli na wozach, wzięto jednego jeńca.

Sawę ułożono w koszu zapewne doczepionym do konia i zabrano ze sobą. Ukryty w lesie 1 1/2 mili (ok. 10 km od Mławy) został schwyty przez Rosjan 28 IV i przewieziony do Przasnysza, gdzie zmarł w końcu maja.⁵⁵

Oddziały Sawy prowadziły dalej walkę pod nowym marszałkiem wyszogrodzkim Józefem Czachorowskim i Trzeciakiem, który został na przełomie maja i czerwca regimentarzem tak ziemi wyszogrodzkiej jak i województwa płockiego. Ostatnia wiadomość o oddziale Trzeciaka dotyczy rozbicia go pod (Starym) Malanowem nad Skrwą (na południowy zachód od Sierpca) przez pułkownika Obołdujewa 7 I 1772 r.⁵⁶

⁵⁵ Aleksiejew o.c.s.935-940, Konopczyński, K. Pułaski s.222-223, 237, tenże, Konfederacja t.2 s.61, J. Kitowicz, Pamiętniki czyli Historia polska. Oprac., wstęp P. Matuszewski, komentarz z. lewinówna. Warszawa 19971 s. 318-319, B.Jag rkps 3049 s.144,146-147,201-202,211,215-216,2400-241,329. zranienie Sawy według Kitowicza i listu z Warszawy 2 V (B.Jag.3049 s.202), według Aleksiejewa Sawa został ranny na dachu domu, skąd obserwował atak Rosjan. Data bitwy za Aleksiejewem występującym przeciw dacie 26 IV (ta też u Konopczyńskiego), datę 28 IV podaje list z Warszawy z 2 V. Katalog zabytków sztuki w Polsce t.10 z. 9 Mława i okolice. Oprac. I.Galicki, H.Sygietyńska Warszawa 1985 s.34-35. Działania poprzedzające bitwę pod Szeńskiem niemal wyłącznie w oparciu o B.Jag. rkps 3049. Idę tu za listami z Warszawy z 11 i 25 IV. Według listu z Warszawy z 2 V Sawa 24 IV pobił pod Dobrzyniem pułkownika Łopuchina. Jeśliby Sawa walczył ok. 20 IV pod Pułtuskim (list z 25IV), byłoby to niemożliwe Poszedłem za listem z 25 IV, bo i z Aleksiejewa wynika, że Sawa cofał się pod Szeńsk zw wschodu. Być może pod Dobrzyniem walczył jakiś podkomendny Sawy.

⁵⁶ B.Jag.rkps 3049 s.241, Materiały do dziejów wojny konfederackiej 1768-1774r. (Wyd.) Wł. Konopczyński. Kraków 1931 s. 146-147.

Zakończenie

Rok 1656 to samoobrona kurpiowska i zapewne partyzantka prowadzona w ramach ogólnego ruchu powstańczego. Lata 1704-1708 to w zasadzie samoobrona, ale wobec rozkładu państwa polskiego prowadzona przez Kurpiów bądź na własną rękę, bądź we współdziałaniu z okoliczną szlachtą. W latach 1733-1736 Kurpie zostają włączeni przez władze państwowe do walki o suwerenność, jak się zdaje w okresie tym puszczyacy zaczynają rozumieć, że losy ich małej ojczyzny są zależne od losów wielkiej ojczyzny. Kontynuacje tego przeświadczenia zapewne przynosi okres konfederacji barskiej, szczególnie wyjście oddziału Kurpiów poza Puszcze Zieloną w r. 1771. Walki Kurpiów w r. 1708 to jedna z najchlubniejszych kart oręża polskiego w dobie jego upadku, podobnie jak i mimo przegranej bitwa pod Zarebami w 1735.